PRZEDPŁATA
miesięcznie:
w Radomiu 85 kop.
z odn. do domu 91 k.
z przes. poczt. rb. 1.
Oddzielny numer 17 gr.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitowy
lub jego miejsce:
I-a strona kop. 50.
Nekrologi kop. 20.
Reklamy kop 30.
IV-a strona kp. 10.

Rok XXXI. Czwartek 1 Listopada 1917 roku. № 245

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo donoszą pod datą 30-go października r. b. **Na froncie włoskim.** Sytuacja, wytworzona XII bitwą nad Soczą oddziaływa wstecz aż do gór nad górną Tagliamenic, gdzie karyncka armja generał pułkownika bar. Krobatina, pokonując wszelki opór, na ziemi weneckiej szybko zyskuje teren ku południowi i ku zachodowi. Siły zbrojne generała piechoty Alfreda Krausa już dnia 28 b. m. w południe zrobiły pierwszy wyłom w szeroko rozciągniętym obwarowanym obozie Gemona, gdy waleczny dolno-styryjski pułk piechoty № 26 naglem uderzeniem opanował warownię na Monte Lonza.

Rozstrzygające posunięcie się naprzód wojsk sprzymierzonych generała Belowa uwieńczone zostało zajęciem Udine. Dalej ku południowi zmieszane masy pobitego nieprzyjaciela, partie jeszcze przez nasze armje napierające w Pobrzeżu, staczają się ku wezbranej dolnej Tagliamento.

Obszary poza frontami sprzymierzonych wobec długich transportów jeńców, oraz powodu łupu wojennego robią częstokroć wrażenie obozu włoskich wojsk.

Na froncie wschodnim i albańskim. Nie ma nic do doniesienia.

Wiedeń (BK.) Z wojennej kwatery prasowej donoszą, dnia 30 października wieczorem: Pościg za pobitymi Włochami postępuje wszędzie.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo donoszą dnia 31-go b. m. **Na froncie zachodnim:** Grupa wojsk następcy tronu bawarskiego: We Flandrji działalność artyleryjska w odcinku Dixmuiden była z krótkiemi przerwami ożywiona.

Między lasem Houthoulst a kanałem Comines—Ypres walka ogniowa dosięgała chwilami znacznego napięcia. Pozostawała również i w nocy gwałtowną i wzmogła się dziś rano do ognia huraganowego.

Grupa wojsk następcy tronu niemieckiego. Po obu stronach od Braye, w okolicy Chemin des Dames, Francuzi skoncentrowali koło wieczora swój ogień do gwałtownego działania. Przejściowo zelżała tam walka artyleryjska i wzmogła się znowu o świcie.

Również i w innych częściach frontu górskiego działalność artylerji była większa niż dni ostatnich.

Na prawym brzegu Mozy wypróbowane oddziały bojowe wtargnęły po skutecznem przygotowaniu działowem do stanowisk nieprzyjacielskich na północny-zachód od Bezonvaux. Zdobyte na szerokości 1200 metrów rowy utrzymano pomimo natarć mocnych sił francuskich, do nocy czterokrotnie ponowionych. Przeszło 200 jeńców wzięto do niewoli. Nieprzyjaciel poniósł ciężkie straty krwawe.

Wśród innych armji własne i nieprzyjacielskie natarcia wywiadowcze wywoływały wielokrotnie ożywioną działalność artyleryjską.

Wschodni i Albański teren wojny Nie było żadnych większych operacji bojowych.

Na froncie włoskim: Wojska sprzymierzone armji 14-ej wzięły Udinę. Dotychczasowa siedziba włoskiego naczelnego dowództwa wojskowego dostała się zatem w szóstym dniu pomyślnych operacji do rąk naszych.

Niepowstrzymane, nie bacząc na żadne wysiłki, wtargnęły dywizje nasze do równiny, posuwając się w stronę biegu Tagliamento.

Przy niewielu przejściach przez rzekę, która wezbrała wskutek deszczów ulewnych cofanie się pobitego wojska nieprzyjacielskiego jest zatamowane. Wojska, postępujące w Karyntji, przestąpiły na całym froncie ziemię wenecką i prą naprzód w kierunku górnego biegu Tagliamento.

KOMUNIKAT WIECZORNY.

Berlin. (Urzędowo) 31 b. m. Po ogniu huraganowym na polu bitwy we Flandrji nastąpiły silne angielskie ataki na Passchenoaele. Wieś utraciliśmy, lecz gwałtowne nasze kontrataki znowu odrzuciły nieprzyjaciela.

P d Cheluvelt rozchwiały się rano i po południu ataki angielskie, przyczyniając nieprzyjacielowi ciężkie straty.

Na Chemin des Dames i na prawym brzegu Mozy gwałtowna walka artyleryjska.

Na froncie wschodnim nic szczególniejszego nie zaszło.

We Włoszech akcja postępuje naprzód.

Święto zmarłych

Prastarym zwyczajem, sięgającym w zamierzchłe czasy chrześcijańskie święcić będziemy pamięć tych, co od trosk żywota doczesnego odeszli w dal nieznaną i nigdy już na padół globu ziemnego nie wrócą

Święto to święcimy w czwartym roku wojny, kiedy istnienia ludzkie gną się pod podmuchem burzy wojennej i giną tysiącami na zroszonych krwią ludzką polach bitew. Wśród zgiełku bitewnego, huku dział, trzasku karabinów opuszczają dusze ludzkie powłokę cielesną, wyzwalają się z trosk, cierpień i mąk, jakich krwawa wojna nie szczędziła im przez ubiegłe trzy lata.

Ale ci, co odeszli i odchodzą od nas, czynami swemi, choć w ludzkiej krwi kąpanemi, pozostawili głęboki ślad w globie ziemskim i, choć padli, czyn ich nazawsze zwiąże z historją ludzką. Nie same łzy wycískali w działaniu wojennem, nie struga krwi jeno szła w ślad za ich krwawym działaniem, co jak mocarz skuł ich żywot z wojenną męką ludzką.

Z posiewu krwi, którą hojnie siali po wszystkich ziemiach Europy, z mąk, których nie szczędziła im wojna, wyrasta wielka i potężna ideja sprawiedliwości, wstrząsa starym, pełnym krzywd i ucisku światem i mocą swego dźwięku grzmi na świat cały, zapowiadając sprawiedliwość A choć leje się jeszcze krew ludzka obficie i tysiące istnień dzień w dzień pada na polach bitew, drży przed potęgą przebłyskującej nowiny świat stary, chwieje się w posadach, a mocarze i władarze jego gną się przed mocnym i świeżym jej powiewem.

Nie nadarmo przelała się krew ludzka, padło tysiące istnień... W męce i trudzie rodzi się nowe życie.. Te mękę przeszli ci, co od nas odeszli i odchodzą. I my, naród polski, daliśmy zastęp pod kosą śmierci i nasi synowie padali tysiącami za sprawiedliwą ideję. Ruń zielona ich groby otuliła, pleśń okryła ich grobowce. Ale pamięć o tych bohaterach żołnierzach, o rycerzach bez ojczyzny, co mieli moc w sobie i odwagę ofiarnej śmierci nie zagasła wśród nas. Przyhoubieni przez ziemię polską, śpią w niej snem wiecznym a nad ich grobomi rośnie legenda ich czynów i przejdzie w pokolenia. Nietylko my, ale synowie nasi i wnuki klękną nad ich grobach i, rozpamiętywując ich czyny, szeptać będą słowa modlitwy:

„A światłość wiekuista niech Wam

świeci na wiek wieków, a pamięć wasza niech rozprasza mroki w duszach tych, co otaleni oponą ciemnoty i niewolniczości w czas nie przejrzeli"!

Bezimienne groby.

Opuszczone pola giną bez echa w jesiennej szarudze. Gdzieniegdzie tylko widać pośród nich grząskie, pełne kałuż i bróżd drogi, mknące w dal bezkresną... Mgły włóczą się i kłębią nad ziemią, odłogiem leżącą i pooraną kulami. Smutek jeno wieje od głuchych i poszarpanych ugorów, na których niema ni pługów orzących, ni sylwetek chłopskich, siejących oziminę.

Na tle tej pustki, wśród wyrwisk i rowów, napełnionych wodą, widać kontury bezimiennych mogił.

Ból omotywa me serce, gdy spoglądam na ten krajobraz, rzewnym nastrojem przejmujący i widzę pochyłe, spróchniałe krzyże. Jak wątła roślina, szukająca słońca, pragnę rozerwać zewsząd otaczające mnie czarne opony chmur i zobaczyć jasne promienie...

Napróżno! Szare obłoki brzemieniem deszczu wzdęte i ciężkie mgły zakrywają widnokrąg. Smugi dżdżu, zwieszające się z niebios, czynią tylko w nasiąkłej krwią ziemi, która ukoiła niejeden smutek i trud żołnierski, pełne błota kałuże. Podmuch wiatru pochyla czasem namokłe drzewa i strząsa ich znikomą krasę, pożółkłe liście na przegniłe i obumarłe pola, to znowu pędzi tumany szarych mgieł, otulających cichy cmentarz bezimiennych lub płacze w ramionach zmurszałych krzyżów.

Oczy me błądzą po owym melancholijnym pejzażu, zatopionym w szarej barwie bezustannej słoty i łkają nad zanurzonymi w mgle i szarudze grobami, z których deszcz jesienny wszelki ślad zmywa.

Stanisław Pazurkiewicz

Kanclerskie przesilenie w Niemczech.

Zapowiadane od kilkunastu dni przesilenie kanclerskie w Rzeszy niemieckiej zakończyło się dymisją kanclerza, dr. Michaelisa. Kanclerstwo objąć ma, a nawet, jak niektóre telegramy donoszą, objął już hr. Hertling, dotychczasowy prezes ministrów gabinetu bawarskiego. Dokonałaby się więc na urzędzie kanclerskim wymiana osób Ale czy tylko osób?

Czy poza temi zmianami personalnemi nie przesunął się układ wewnętrznych stosunków politycznych Niemiec w tę lub ową stronę, czy nie ugiął się pod naporem sił system reprezentowany przez dr. Michaelisa, na skutek czego musiał on odejść w ciemny kątek historji?!

Wiadomo, że przesilenie kanclerskie nastąpiło na skutek nieporozumień między większością parlamentarną a kanclerzem w sprawie, uchwalonej przez parlament, deklaracji pokojowej oraz na skutek aspiracji tej większości do uzależnienia kanclerza, obowiązanego słuchać tylko decyzji cesarza, od swoich postanowień. Walka, jaka na tem tle rozgorzała, miała rozmaite momenty starcia, były nieraz bardzo ostre, a ujawniły one chwiejne stanowisko kanclerza, jego niezdecydowanie a nawet dość dużą niezręczność. Często dochodziło do tego, że kanclerz musiał cofać wypowiedziane uprzednio słowa. Wypadki takie nie wpłynęły naturalnie na podtrzymanie jego stanowiska i polityki. Nie zdołał on pozyskać większości parlamentarnej, ani zadowolnić swą polityką korony. Musiał ustąpić.

Następcy swojemu zostawia jednak i nadal niezałatwione kwestje. Walka o deklarację pokojową nietylko nie została zakończoną na terenie parlamentarno-rządowym, ale przeniosła się na szeroki teren walk i dyskusji społeczeństwa, mobilizując do wewnętrznej walki całe społeczeństwo. Przed nowym kanclerzem stanie ono w całej rozciągłości i nie oszczędzi mu ostrych cierni i kolców. Być może, że ostrość ich starta zostanie przez ostatnie zwycięstwa nad Włochami i że większość parlamentarna porwana zapałami wojennymi nie będzie napierać na jasne i zdecydowane stanowisko w sprawie pokoju. Kiedy minie jednak atmosfera, stworzona przez wypadki chwili a zagadnienie pokoju wstąpi z powrotem na etap konieczności dziennych, kolce i ciernie, które utrudniały posunęcia dr. Michaelisowi, najeżom swe ostrza i na drodze nowego kanclerza. Czy zdoła on je szczęśliwie ominąć lub usunąć z swej drogi?

Nie trzeba zapominać o tym, że większość parlamentarna nie reprezentowała tylko określonych tendencji pokojowych, ale, że dążyła także do parlamentaryzacji Niemiec, czyli odpowiedzialności ministrów przed parlamentem. Idąc na czele prądu demokratycznego, który szeroko rozlał się po całych Niemczech, większość parlamentarna sięgnęła po prawa i prerogatywy, które do tej pory należały wyłącznie do korony. Czy ta ostatnia chętnie i szybko zgodzi się na ustąpienie swych praw parlamentowi i upoważni kanclerza do odpowiednich zmian, trudno wiedzieć. Jeśli ustąpi, ułatwi stanowisko kanclerzowi, jeśli nie, to walka między większością parlamentarną a nowym kanclerzem rozgorzeje na nowo.

Nowy kanclerz, hr. Hertling, pochodzi z katolickich kół i zbliżony jest częściowo do centrum katolickiego, którego organem jest „Giermanja". Otóż ta ostatnia mile wita kandydaturę hr. Hertlinga. Czy wita ją tylko z pobudek religijnych, czy także politycznych, trudno dziś jeszcze osądzić. W każdym razie warto sobie przypomnieć, że centrum katolickie należy do większości parlamentarnej i stoi twardo nie tylko przy uchwalonej przez parlament deklaracji pokojowej, ale i dążności do parlamentaryzacji Niemiec.

Szczegóły powyższe świadczyłyby o tym, że najwyższe czynniki w Niemczech, rozumiejąc doniosłość prądu demokratycznego, gotowe są wejść na drogę, podyktowaną przez ducha czasu i konieczności wewnętrzne i zewnętrzne. *em.*

Pamiętajcie o szkole polskiej

Rada Regencyjna w sprawie legjonów.

Z Gabinetu Cywilnego Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego otrzymujemy komunikat następujący:

„W N-rze 297 krakowskiego „Ilustrowanego Kurjera Codziennego" z soboty dnia 27 b. m. ukazał się rozkaz Dowództwa Legjonów do żołnierzy, w którym, między innymi, powiedziano: „Za zgodą Najjaśniejszej Rady Regencyjnej macie Ojczyźnie i jej dobru świadczyć służby wojenne na kresach dawnych dzierżaw Rzeczypospolitej, raz już tak godnie bronionych ofiarą i krwią 2-giej brygady i wypróbowaną mocą znaczyć trwałe granice państwa polskiego".

Ustęp ten ma swoje źródło w nieścisłej interpretacji prywatnego listu księcia Zdzisława Lubomirskiego z dnia 13 października, a przeto kiedy jeszcze Rada Regencyjna nie istniała, do oficerów i żołnierzy Legjonów w Przemyślu, w którym książe wypowiedział radę, aby przez opór Naczelnej Komendzie C. k. armji austrjackiej nie wywołać zgubnych następstw dla Legjonów i tym samym nie utrudniać powrotu tychże Legjonów, jako wojska polskiego do kraju.

Sekretarz generalny Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego.

Ks. dr. Z. Chełmicki.

Przysięga Najjaśniejszej Rady Regencyjnej.

Rota przysięgi złożonej przez Regentów w katedrze Ś-go Jana w Warszawie brzmi jak następuje:

„Przysięgamy na Boga Wszechmogącego, w Trójcy Świętej jedynego, i na Polskę, że rządy sprawować będziemy dla ogólnego dobra, dla utworzenia potęgi, niepodległości, chwały, wolności i szczęścia ojczyzny, dla utrzymania pokoju i zgody między obywatelami kraju, tak nam Panie Boże dopomóż".

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* Czwartek 1 listopada Wszystkich Świętych.

Wsch. sł. g. 6 m. 58 r. Zach. g. 4 m. 29.

— **Następny** numer naszego pisma wyjdzie w Niedzielę.

— **Nabożeństwo żałobne** za spokój duszy ś. p. pułkownika *Dyonizego Czachowskiego*, Naczelnika Wojennego Województwa Sandomierskiego i Jego towarzyszy, straconych w Radomiu za miłość Ojczyzny 1863 r. odbędzie się w kościele po Bernardyńskim o godz. 9 i pół rano dnia 6 listopada.

— **Z klubu Narodowego** komunikują nam, że w sobotę dnia 3 b. m. o g. 8 i pół odbędzie się odczyt p. Stanisława Majewskiego p. t. „Niemieckie koncepcje w sprawie polskiej". Wstęp dla członków wolny, dla gości 50 h.

— **Zjazd kupców** zapowiada się licznie, z Lublina zapowiada swój przyjazd 20 przedstawicieli, z Piotrkowa 14, z Kielc bardzo liczni.

— **Kobiety w sądownictwie.** W niektórych sądach pokoju przy rozprawach uczestniczą kobiety, jako sekretarze, prowadzący protokół.

Sprawa takiego udziału kobiet rozważana była świeżo przez radę departamentu sprawiedliwości i rozstrzygnięta była w sensie przeczącym.

Obecnie departament sprawiedliwości okólnikiem zawiadamia instytucje sądowe, że—zgodnie z zapadłem wyjaśnieniem rady departamentu —udział kobiet, jako ławników i sekretarzy protokolistów, jest niedopuszczalny, jako nieprzewidziany przez ustawy.

— **„Promień".** Pod powyższym tytułem ukazał się № 1 miesięcznika młodzieży Seminarjum Nauczycielskiego Ziemi Radomskiej. Nowy tygodnik czyni wrażenie nader dodatnie, treść zaś numeru mówi o kierunku, składa się z następujących artykułów: 1) Słowo wstępne od Redakcji; 2) Wiersz; 3) Powitanie roku szkolnego; 4) Nauczyciel a społeczeństwo; 5) Modlitwa (wiersz) 6) Cel i zadania szkoły ludowej; 7) Wycieczka archeologiczna; 8) Sprawozdanie z Kółka Przyrodniczego; 9) Kronika; 10) Pobyt na kolonji; 11) Z kosza redakcyjnego. Całe życie szkolne ujęte jest w pisemku, życie zaś i nastroje, panujące w Seminarjum, zyskały sobie pod każdym względem szacunek w mieście. Wydawnictwu naszej młodzieży, gotującej się do odpowiedzialnego a ciężkiego zawodu, życzymy powodzenia, niewątpiąc, że znajdzie zasłużone poparcie swego społeczeństwa. Adres Redakcji ul. Skaryszewska № 19 Dom Macierzy Szkolnej. Prenumerata rocznie wynosi złp. 10.

— **Sala Ligi Kobiet** w Rynku przechodzi pod zarząd Szpitala św. Kazimierza, w zamian za zajętą przez szpital dawną salę resursową, z której dochody czerpała instytucja na swoje potrzeby.

— **Miraż i Czarny Kot w Radomiu.** W tych dniach przyjeżdża na gościnne występy warszawski zespół. składający się z najwybitniejszych sił artystycznych z teatrów: „Mirage" i „Czarnego Kota", oraz balet warszawskiej opery.

— **Ułatwienie w podróży dla sądowników.** Departament Sprawiedliwości powiadomiony został na drodze urzędowej o dwóch nowych zarządzeniach c. i k. austrjackiego ministra wojny.

W myśl jednego z tych zarządzeń, urzędnicy sądów polskich będą korzystali przy przejazdach zarówno służbowych, jak i pozasłużbowych na c. i k. kolejach okupacji austrjackiej—ze zniżki 50 proc.

Zniżkę tą czynić będą bezpośrednio kasy osobowe przy kolejach za okazaniem właściwej legitymacji

— **Zaślubiny.** W dniu 30 b. m. pobłogosławiony został w Kiełczynie, ziemi Sandomierskiej, związek małżeński pomiędzy p. Gustawem Skotnickim, synem p. Maksymiljana, prezesa Dyrekcji Szczeg. Tow. Kredytow. Ziemskiego i Wandy z Russockich, a panną Heleną Rudzką, córką p. Michała i Heleny z Chelińskich właścicieli dóbr Gorzków.

Tegoż dnia w Ciepielowie pobłogosławiony został związek małżeński między p. Wacławem Długoszem z Gardzienic a panną Wandą Malczewską z Ciepielowa.

— **Komitet Obywatelski m Radomia** składa niniejszem najserdeczniejsze podziękowanie Zarządowi Oddziału Radomskiego Związku Ziemian za złożoną ofiarę w kwocie kor. 25.000 –na potrzeby Sekcji Dobroczynnej Chrześcijańskiej.

— **Ofiary.** Kor. 10 zamiast światła na grób ś. p. Kazia, składają na Szkołę handlową Skrzyńscy z Garbatki.

Obchód Kościuszkowski w Iłża.

(Korespondencja Gazety Radomskiej)

Iłża—osada zniszczona pożogą wojenną, spalona w 2/3 częściach. przerzedzona gdyż ludność, przeważnie, inteligencja, składając się ze sfer urzędniczych z powodu ogólnej przymusowej ewakuacji przez rosjan, a również spalenia swego mienia, w części wyjechała do innych sąsiednich miast, jak Wierzbnika i Radomia, bądź to na chwilowy pobyt, bądź też na stały, część zaś ludności wyemigrowała do Rosji. Pozostała zaś bardzo nieliczna garstka inteligencji osiedliła się w Iłży i pracuje, zajmuje stanowiska we wszystkich placówkach społecznych, przynosząc swą honorową pracą korzyść tej ogołoconej pod każdym względem mieścinie Życie towarzyskie pomimo ogólnego zniszczenia miasta, przygnębienia ogólnego, wywołanego przykrymi warunkami życia, a również braku inteligencji nie zamarło, ludzie nie śpią, uprzyjemniają sobie czas, chwile wolne od zajęć czytaniem książek, korzystając z bibljoteki Pol. Mac. Szkolnej za bardzo małą opłatą. Prócz tego od czasu do czasu urządzaną bywa kwesta sprzedaży znaczka na cele społeczne, wiece polityczno narodowe, a również bardzo często grono amatorów z pośród miejscowej inteligencji urządza przedstawienia amatorskie, wystawiając na scenie różne krotochwile, komedyjki, sztuczki historyczne, chcąc zapoznać niższe sfery z historją naszego narodu i je rozweselić, co wpływa dodatnio na monotonność życia, prowadzonego na tak głuchej jak Iłża prowincji. W dniu 14-X, jako w wigilję 100 letniej rocznicy śmierci naszego narodowego Bohatera Tad. Kościuszki, kiedy cały naród polski na całej kuli ziemskiej obchodzi uroczyście ten dzień, jako pamiętny w dziejach historji naszego narodu i bolesny z powodu zgonu tego Wielkiego Bohatera, iłżanie nie pozostali w tyle i uczcili go wspaniale. W tym celu specjalnie zorganizowany komitet, wkładając dużo pracy, ułożył nader piękny, lecz skromny program uroczystości obchodu Kościuszkowskiego, program wypełniony został w sposób następujący: punktualnie o godz. 8 rano z wieży kościelnej rozeszło się na wszystkie cztery strony miasta echo pobudki, odegranej przez miejscowego obywatela p. Kasińskiego, o godz. 8 rano rozpoczęto kwestę sprzedaży znaczka z podobizną Kościuszki; o godz. 10 przemarsz przez ulice miasta piechurów i straży ogniowej ze specjalnie nowo zorganizowaną w mniejszym komplecie orkiestrą straży ogniowej, która wskutek działań wojennych, wobec poniszczenia instrumentów muzycznych przez wojska niemieckie była rozwiązaną; o godz. 10½ przejazd przez ulice miasta banderji w pięknych strojach krakusów, składająca się z włościan z panem I. Goldmanem, jako organizatorem, na czele, wywoławszy pewną niespodziankę swym czynnym udziałem; o godz. 11 rano uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym, odprawione przez miejscowe duchowieństwo, po czem naród bardzo licznie zebrany wyruszył z kościoła w pochodzie religijno narodowym Pochód był poprzedzony banderją, za banderją szły dzieci szkół miejscowych i okolicznych, dość licznie zebrane. następnie cechy ze swymi sztandarami, grono miejscowej inteligencji, piechurzy, straż ogniowa z orkiestrą, członkowie komitetu, duchowieństwo i lud miejski. Wszyscy skierowali się ulicą Radomską do placu targowego, gdzie na specjalnie urządzoną trybunę wszedł p. Kaleński, miejscowy rejent. W krótkich, lecz pięknych i treściwych słowach przedstawił życiorys i bohaterskość Tad. Kosciuszki. Podczas pochodu dzieci szkolne śpiewały hymny narodowe, które orkiestra naprzemian przygrywała. Po wysłuchaniu mowy pochód skierował się do około miasta głównemi ulicami i wrócił do kościoła, gdzie się rozwiązał, poczem jeszcze straż ogniowa i piechórzy przemaszerowali kilka razy, zaś piękna banderja, jeżdżąc po mieście, zwracała na siebie uwagę ogólną W pochodzie wzięło udział kilka tysięcy ludzi. Wieczorem o godz. 7 Ks. Wł Miegoń, miejscowy wikary, wygłosił odczyt o Tad. Kościuszce, o godz. 8 wiecz. pod dyrekcją p. W Zarskiego grono amatorów odegrało obrazek sceniczny na tle rocznicy Kościuszkowskiej, pod tytułem „Dla Ojczyzny", poprzedzony żywym obrazem z „Poloniji"

Na zakończenie zaś tej pięknej uroczystości chór złożony z amatorow odśpiewał piekną i rzewną „Rotę Konopnickiej". Dobrze odegraną sztukę, żywy obraz, wyobrażający nam Kościuszkę przysięgającego i śpiew „Roty" wywarły dość miłe i sympatyczne wrażenie na widzach i słuchaczach, którzy w pełnym nastroju opuścil salę. Tak Iłża uczciła 100 letnią rocznicę zgonu Tad. Kościuszki. Za pięknie ułożony program uroczystości i wykonany z całą starannością należy się wszystkim, którzy przyczynili się do upiększenia takowej, serdeczne, prawdziwie polskie podziękowanie. *H-z*

Obchód Kościuszkowski w Połańcu.

Połaniec, mała mieścina, położona w powiecie Sandomierskim, nad rzeką Czarną, wpadającą tu do Wisły — stał się w dniu 15 b. m. widownią niezwykłej uroczystości narodowej, urządzonej na cześć Wielkiego Bohatera i reformatora społecznego, który z obozu pod Połańcem w dniu 7 maja 1794 r. wydał słynny Uniwersał, urządzający powinności gruntowe włościan i zapewniający dla nich skuteczną opiekę rządową, bezpieczeństwo własności i sprawiedliwość.

Prześliczny, słoneczny, ciepły dzień przysłowiowej polskiej jesieni dodawał uroku malowniczemu widokowi imponującego rozmiarami wspaniałego pochodu, jaki po godzinie 12-ej po odprawionem nabożeństwie żałobnem i po odśpiewanych przez licznie zebrane duchowieństwo egzekwiach, wyruszył z przed kościoła. Pochód rozpoczynały długie szeregi kilkudziesięciu szkół wiejskich z powiatów Sandomierskiego i Stopnickiego ze sztandarami i chorągiewkami o barwach narodowych; rwały się wszystkie oczy i serca do dzielnego hufca kosynierów przybranego w malowniczy ubiór krakowski; przy dźwiękach dwóch orkiestr straży ognio-

wych ze Staszowa i Osieka, grających na zmianę pieśni patrjotyczne, rytmicznym krokiem maszerowały drużyny strażackie z Osieka, Rytwian i Staszowa ze sztandarami; z kolei postępowały delegacje straży leśnej dóbr staszowskich, wydziału leśnego, cukrowni Rytwi ny, Koła ziemianek, Rady miejskiej m. Staszowa, zarządu Koła Staszowskiego P. M. S., Komitetu Ratunkowego z Sandomierza, delegacja ziemian, weterani z 1863 r. — chorągwie i feretrony kościelne, a przed liczuym duchowieństwem senjor ziemian sandomierskich p. Maksymiljan Russocki z Suliszowa niósł na poduszce słynny Uniwersał połaniecki, za duchowieństwem postępował tłum luddzi wszystkich stanów, l czący od 5000 do 6000 głów. Pochód rozciągnięty na przestrzeni dwuwiorstowej podążył nad Wisłę do miejscowości zwanej „Podskale“, gdzie w 1794 roku rozłożony był obóz wojsk Kościuszki. Tutaj na wyniosłym kopcu, z którego roztacza się rozległy widok na leżący w dole Połaniec i dalszą okolicę ustawiony był ołtarz polowy gustownie udekorowany zielenią, flagami o barwach narodowych — nad ołtarzem widniał nasz królewski ptak białopióry, a pod nim portret—nieśmiertelnej pamięci Naczelnika w białej sukmanie. Barwne tło stanowiły sztandary narodowe i proporce okrążających ołtarz delegacji i szkół ludowych. Straż honorową po obu stronach ołtarza pełnił oddział kosynierów. Zadźwięczał dzwonek i przed ołtarzem Pana Zastępów stanął wikary połaniecki ks. Zwoliński. Podczas sprawowania przez kapłana św ofiary—chór kościelny staszowski przy dźwiękach fisharmonji wykonał odpowiednie pienia religijne. Po skończonej Mszy św. podniosłe patrjotyczne a przeszło godzinę trwające kazanie wygłosił ks. prałat Puławski, dziekan sandomierski, na zakończenie odśpiewano „Pod Twoją obronę“. Pochód następnie w tym samym porządku przy dźwiękach orkiestr, grających pieśni patrjotyczne około godziny 3 ej po południu stanął z powrotem przed kościołem i tu został rozwiązany. Cały obchód miał przebieg podniosłej niezamąconej żadnym zgrzytem manifestacji narodowej i wywarł na uczestnikach silne wrażenie.

J. L.

TELEGRAMY.

Akcja pokojowa papieża.

Kolonja „Koeln. Ztng.“ dowiaduje się ze specjalnego źródła: W ostatnich dniach papież Benedykt przyjął pewną liczbę biskupów francuskich, popierających go w jego usiłowaniach pokojowych i odbył z nimi dłuższe narady. M. in. przyjęci byli biskupi: Lugduna, Bordeaux, Chartre i Orleanu, nie było jednak zwolennika wojny, biskupa z Amiette. Narady te stanowią oznaki nowego wezwania pokojowego Watykanu, jakie papież wyda przy pomocy episkopatu międzynarodowego.

Przygnębienie we Włoszech

Lugano. Według informacji z Medjolanu, miasto przybrano wczoraj we flagi wobec nadejścia wiadomości, że ofenzywa nieprzyjacielska została powstrzymana. Nieco później wszakże przybyło wiele osób, ratujących się ucieczką z okolic Udine, które dostarczyły prawdziwych informacji o istotnym stanie rzeczy na froncie.

Operacje przeciwko Włochom w Trypolisie.

Bazylea. Do „Basler Nachrichten“ donoszą z Medjolanu: Nadeszły tu wiadomości o rozpoczętym dnia 23 października wielkim ataku Arabów i Turków przeciwko wojskom włoskim w Trypolisie.

Ucieczka króla z Udine.

Budapeszt. „D. Horlap“ donosi z wojennej kwatery prasowej: Jeńcy włoscy utrzymują, że król włoski uciekł z Udine w dzień rozpoczęcia się ofenzywy mocarstw sprzymierzonych, Cadorna zaś opuścił to miasto w dzień upadku Cividale.

Pomoc Włochom

Paryż. Agencja Havasa donosi: Omawiając wydarzenia na froncie włoskim, pisze „Temps“ co następuje: Wojska koalicji przyjdą z pomocą armji włoskiej. Linją oporu będzie rzeka Tagliamento; wolno nam mieć nadzieję, że na tej linji nastąpi taka zmiana sytuacji na naszą korzyść, jak to było w swoim czasie nad Marną. Mniemamy, że sytuacja na froncie włoskim wcale nie jest taką, aby ją uważać za rozpaczliwą.

Spisek rojalistyczny we Francji

Genewa. Agencja Havasa donosi. z Paryża: Gubernator wojskowy Paryża, z którego rozkazu wdrożone było śledztwo przeciwko dziennikom „Action Francaise“ i „Camelote du Roi“, przekazał całą sprawę prokuraturze Sekwany. Wczoraj popołudniu odbyła się wstępna rozprawa na mocy oskarżenia o spisek przeciwko państwu i niedozwolone przechowywanie broni

Z KRAJU.

Zwiedzanie kaplicy zamkowej w Lublinie. C. i k. Jeneralne Gubernatorstwo Wojskowe upoważniło Komendę powiatową w Lublinie do wydawania biletów wstępu do kaplicy i wieży na zamku lubelskim za opłatą po 1 koronie od osoby. Po bilety, dostarczone przez Koło Lubelskie Towarzystwa Opieki nad zabytkami przeszłości, należy zgłaszać się do adjutantury Komendy powiatowej.

Dochód, uzyskany ze wstępów, przeznaczony będzie wyłącznie na dalsze roboty konserwacyjne w kaplicy zamkowej...

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. **Druk „J. K. Trzebiński“-Radom**

Za pozwoleniem cenzury wojennej